

BIULETYN

# KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE  
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZCACH

Nr 4/2020

## W ROCZNICĘ BITWY WARSZAWSKIEJ

Marszałek Polski Józef Piłsudski, dekorując w dniu 23 marca 1921 roku krzyżem „Virtuti Militari” sztandar pułku, wypowiedział następujące słowa: „...za zasługi w bojach, za dzielność, za wytrwanie w dobrej i złej doli, mianuję 7 pułk ułanów na kawalera krzyża Virtuti Militari”. Tego dnia obok sztandaru 60 najdzielniejszych z dzielnych żołnierzy pułku to wysokie odznaczenie z rąk Marszałka, dowód-ca

pułku z roku 1920 major Z. Piasecki otrzymał order „Virtuti Militari” klasy IV i III. klasy gdyż krzyż kl. V otrzymał 6 września 1920 r.. Ogólnie w 7 pułku ułanów nadano 99 orderów „Virtuti Militari” i 564 Krzyży Walecznych po raz pierwszy i 164 po raz kolejny. Jednym z odznaczonych po raz pierwszy tym odznaczeniem był ułan Bronisław Chmielewski.

### Ułan i jego pułk

Bronisław Chmielewski ur. 21.sierpnia 1899 w Tomaszowie Lubelskim był synem Wojciecha i Julianny. 19 listopada 1918 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Trafił do 3 pułku ułanów, którego głównym organizatorem był rtm. Głuchowski (późniejszy generał). Pułk ten 30 grudnia 1919 roku został przemianowany na 7 pułk ułanów lubelskich.

Tak oto młody ochotnik stał się ułanem tego pułku. W tym czasie razem z nim przybywali do pułku liczni ochotnicy wywodzący się ze wszystkich warstw. Byli wśród nich także mający poniżej 18 lat uczniowie. Konie, uzbrojenie i umundurowanie pochodziły z rozbrojonej przed paru dniami armii austriackiej. Wielu ochotników przychodziło z własnymi końmi i we własnych mundurach. Ludność



okoliczna wspomagała tworzenie pułku. Jego zasadniczym garnizonem stał się Kraśnik. Już od zarania pośpiesznie sformowane pododdziały wyruszały na front 16. grudnia dowództwo pułku, szwadrony 2, 3 i k. m. przechodzą z Kraśnika do Warszawy, gdzie dołączają do pułku mocno przetrzebione szwadrony z frontu ukraińskiego. W czasie postoju w Warszawie, w styczniu 1919 roku pułk przyczynia się do udaremnienia zamachu stanu na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W Warszawie szwadrony uzupełniają się nowymi rekrutami.

26 lutego 1919 r. pułk przegrupowany został do Zalewy pod Słonimem. Walczył o Słonim, nad Szczarą i w bojach o Lidę. Potem w lipcu 1919 r. w szeregach 2 DP Legionów walczył o Mołodeczno, Wilejkę, pod Olechnowiczami. Od 6 sierpnia do 22 października 1919 r. pułk walczył nad górną Berezyną i Dźwiną, a 23 października wycofany został na odpoczynek w rejon Budławia, gdzie przebywał do 20 stycznia 1920 r.

Powrócił na front 25 stycznia 1920 r. i dozorował linię kolejową Ryga – Dyneburg. W kwietniu został przydzielony do 1 Brygady Jazdy, w ramach której działał na północnym skrzydle polskiej 1 Armii. 28 czerwca z 1 Brygadą Jazdy skierowany został

na front wołyński, gdzie 4 lipca stoczył pod Równem całodzienną bitwę z siłami Armii Konnej Budionnego. Od 11 lipca do 5 sierpnia ułani pułku walczyli nad Styrem, zajmując linie obronne w okolicach Łucka. W dniach 13-15 sierpnia 7 pułk przesunięto do Rejowca, dołączając go do zreorganizowanej 4 Brygady Jazdy.

16 sierpnia wraz z brygadą stoczył pod Cycowem bitwę, doprowadzając szarżę 1 szwadronu do rozproszenia przeciwnika. 31 sierpnia jako straż przednia brygady pułk wkroczył do Suwałk, a 3 września odparł atak litewski na miasto.

W dniach 7–17 września pozostawał w odwodzie. 22 września odrzucił oddziały litewskie znad Marychy, a idąc dalej w straży przedniej 4 Brygady Jazdy rozbił 3 października pod Żołnierowiczami część 27 Dywizji Strzelców Armii Czerwonej. Po zawieszeniu broni pułk przegrupował się do m. Łużki pełniąc służbę dozorową na linii demarkacyjnej wzdłuż Dźwiny. Służba na linii demarkacyjnej trwała do 12 lutego 1921 roku. Tego dnia pułk zebrał się w m. Łużki i odmaszerował konno do Mołodeczna, a następnie został pociągami przetransportowany do Kraśnika. W marcu, po przekazaniu pułkowi sztandaru, nastąpiła częściowa demobilizacja starszych roczników.

W kwietniu pułk przeniesiono do Przasnysza gdzie dokończono demobilizację, a w czerwcu Ministerstwo Spraw Wojskowych, regulując sprawy pokojowej dyslokacji wojsk, za miejsce stałego pobytu pułku wyznaczyło Mińsk Mazowiecki do którego pułk przybył 21 czerwca, stacjonował tam do 1939 r. 26 listopada 1921 r. Chmielewski został bezterminowo urlopowany a 14 lipca 1926 r. przeniesiony do rezerwy w

stopniu starszego ułana. W trakcie służby w 7 pułku ułanów miał trzech dowódców pułków : od października 1918 – 7 lipca 1920 - rtm Janusza Głuchowskiego beliniaka, organizatora pułku późniejszego generała i w latach 1935 – 1939 wiceministra spraw wojskowych ; 7 lipca 1920 – 22 sierpnia 1921 ( potem od 12.lutego 1921 – 8 marca 1929) rtm./płk Zygmunta Piaseckiego beliniaka współorganizatora pułku, dowódcy Krakowskiej Brygady Kawalerii z 1939 r.; 22 sierpnia 1920 – 12 lutego 1921 mjr. Jana Lewandowskiego późniejszego senatora II RP a lat 1935 – 1939. Szefem pułku był późniejszy generał broni i Naczelny Wódz Kazimierz Sosnkowski.

Propozycja objęcia przez niego szefostwa zapadła jednogłośnie w lutym 1920 r. W dniu 4 marca Sosnkowski wyraził zgodę i wówczas pułk przyjął nazwę „7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego”. Ponieważ generał był osobą żyjącą, nazwa ta nie została zaakceptowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Nastąpiło to 21 listopada 1937 r.

Po demobilizacji Bronisław Chmielewski był Policjantem Państwowym Mieszkał w Holenderii w województwie włodzimierskim w gminie Poryck (obecnie Pawliwka na Ukrainie) , który opuścił i przeniósł się do Koła. ale to już inna historia.



#### Literatura

*Wielka Księga Kawalerii Polskiej (1918–1939) 7 Pułk Ułanów Lubelskich im.gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Wyd. Edipresse Polska 2012 // Encyklopedia internetowa Wikipedia.

# WOJENNE DZIEJE MIECZYSŁAWA KAMIONKA, PIERWSZEGO BURMISTRZA PEŁCZYC

Urodził się 02.04.1902 r. w Witebsku. Jego ojciec Michał miał w tamtym regionie majątek. Matka Waleria pochodziła z rodziny Sienkiewicz. Uczył się w szkole miejskiej w Witebsku, w której ukończył 4 klasy. Dalszą edukację przerwała I wojna światowa, która wybuchła w 1914 r. Siedmioklasowej szkołę powszechną ukończył dopiero w 1935 r. w Gdyni, służąc jako podoficer w Polskiej Marynarce Wojennej. Posiadał troje rodzeństwa - dwie siostry i brata. Niestety okresie zamętu rewolucyjnego rodzice i siostry zostały zamordowane przez grasujące po okolicy bliżej nieokreślone bandy (czerwone lub chłopskie). Na szczęście Mieczysławowi i bratu udało się uciec z pogromu. Wkrótce bracia rozstali się i los nigdy nie miał ich ze sobą złączyć.

## Na wojnie z bolszewikami

Przyszły żołnierz trafił do Prużan. W dniu 30.01.1919 r. do tejże miejscowości przybył oddział ułanów z Wilna, który rozpoczął akcję werbunkową. Niespełna 17 letni, prawie 2 metrowy młodzieniec Mieczysław Kamionka zgłosił się w szeregi oddziału. 03.02.1919 r. do miasta przybył z Grodna dowódca wilniaków mjr Władysław Dąbrowski. W nocy 08/09.02.1919 r. pod jego dowództwem oddział wkroczył do Brześcia zajmując twierdzę. 13.02.1919 r. wileńscy ułani defilowali w Brześciu przed polskim generałem Listowskim. W marcu jednostka, w której to służył Kamionka otrzymała nazwę Dywizjon Jazdy Wileńskiej. Zmotywowany sukcesem i nową nazwą Dywizjon ruszył na wschód i 17.03.1919 r. zajął miejscowości Baranowicze. Wśród uradowanych zdobywców był również ułan Kamionka. Po dwudniowym pobycie w mieście jednostka została zluzowana przez 10 pułk ułanów i przegrupowała się do Prużan. Po czym oddział wrócił się i ponownie 19.04.1919 r. odbił uprzednio przez zmienników oddane wrogowi Baranowicze. Następnie ponad miesiąc osłaniał na przedpolu to miasto. Dnia 25.05.1919 r. Kamionka znalazł się w Lidzie, gdzie nastąpiła reorganizacja, wówczas z dywizjonu utworzono 13 pułk ułanów. Dowódcą pułku mianowano już wspomnianego mjr Władysław Dąbrowski a jego zastępcą rotmistrz Jerzy Dąbrowski. Tu przyjęto ok. 100 ochotników, oddział zasililo także 120 koni. Po odpoczynku 27.06.1919 r. pułk ruszył na wschód. Przemierzał szlak przez Iwie Bakszty. Podczas marszu pułk otrzymała zadanie wykonania zagonu na tyły bolszewickie, z którego wywiązał się znakomicie. Ułani bowiem 30.06.1919 r. wyjechali z Puszczy Nalibockiej i po przełamaniu oporu pod Iwieńcem zdobyli wieczorem Gródek. Kolejnym sukcesem okazało się przerwanie linii kolejową Mołodeczno – Mińsk w dniu 01.07.1919 r. Następnie kawalerzyści oczyszczali z nieprzyjaciela zajęty przez Wojsko Polskie teren.

13 pułk ułanów brał udział w akcji na Borysów, a 21.09.1919 r. zajął odcinek na linii rzeki Berezyna. Od 15-17 10.1919 r. uczestniczył w akcji na Brody. 18.10.1919 r. cały pułk mógł poszczycić się wkroczeniem do uprzednio zdobytej miejscowości. Wśród zwycięzców był ułan Mieczysław Kamionka. 05.11.1919 r. nastąpił wymarsz pułku w kierunku na Chłopienicze. Po kilku walkach pułk ponownie zajął stanowiska nad rzeką Berezyną. Wykończony działaniami wojennymi pułk w dniu 15.01.1920 r. został odwołany do Wilna i zakwaterowany w koszarach ks. Józefa Poniatowskiego. Tam też rozpoczął uzupełnianie stanów osobowych oraz szkolenie.

Niebawem Mieczysław Kamionka postanowił związać swoją przyszłość z marynarką i 09.02.1919 przeszedł na własną prośbę do Polskiej Marynarki Wojennej. Od razu trafił do Flotylli Wiślanej, która to istniała niemal od odzyskania niepodległości 1918 r. Miała ona swój port wojenny w Modlinie. Kapitanem potu został kpt. Witkowski, po nim zaś dowódcą był Franciszek Dyrna. Modlin stał się punktem zbiorczym marynarzy wywodzących się z flot zaborczych oraz ochotników chcących służyć w marynarce wojennej. Następowaly dalsze reorganizacje. Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono sekcję Marynarki Wojennej, która oficjalnie powołała Flotyllę Wiślaną. W lutym 1919 r. nowy szef sekcji kpt. mar. Stefan Frankowski wskutek nadmiaru zgromadzonej kadry podjął decyzje o utworzeniu batalionu morskiego w Modlinie, dowódca jego został Konstanty Jacynicz. Wszystko wskazuje na to, że do tegoż batalionu trafił były ułan Kamionka. Na froncie trwały walki i 05.03.1919 r. grupa gen. Listowskiego ( ten sam przed którym Kamionka defilował w Brześciu ) zdobyła półwysep piński. Dnia 22.04.1919 r. powstał departament Marynarki Wojennej, jego szefem został kontradmirał Kazimierz Porębski.



## Flotylla rzeczna

Tymczasem nad Prypecią gen. Listowski chcąc zaradzić trudnością komunikacyjną przyjął do służby por. rez. mar. Jerzego Giedoycia a ten z pozostawionych przez Niemców rzecznych okrętów utworzył zespół pływający Polskiej Marynarki Wojennej nazwany Flotyllą Pińską. W skąpych dokumentach służbowych Kamionki stwierdza się jedynie, że służył on w tej flotylli na statku pancernym „Traktomirow”. Ponieważ jest jeszcze wzmianka, iż został przydzielony do Kijowa w celu obsadzenia tamtejszych statków pancernych należy wykluczyć, że na Półwysep Piński przybył on wraz z pierwszymi skierowanymi tu marynarzami z Modlina, którzy w marcu 1920 r. obsadzili ten zdobyty na bolszewikach okręt opancerzony. Także mało prawdopodobne jest, że znalazł się w drugiej grupie 260 skierowanych w połowie marca do Pińska marynarzy. W tym czasie „Traktomirow” rozpoczynał służbę pod polską banderą. Zmienił nazwę na „Pancerny I” (dowódca por. Giedoyć).

Okręt ten używał skrótu „P.I.” Nierzadko nadal mówiono o nim „Traktomirow”. Przydzielony został do grupy bojowej w której były jeszcze trzy motorówki. 13.04.1920 wyruszył w swój chrzest bojowy podczas tego rejsu dowódcą został por. mar. Hryniewiecki. Potem była ofensywa kijowska. „Pancerny I” 27.04.1920 r. wspierał działania które doprowadziły do wyparcia floty wroga z Prypeci na Dniepr. Dowództwo polskie mając na uwadze rozszerzenie w tym rejonie marynarki wojennej wysłało tu 02.05.1920 r. kompanię marynarzy z Torunia. Dowodził nią por. mar. Jerzy Przesiecki. Ponieważ ich głównym zadaniem było przejęcie okrętów rzecznych w Kijowie dlatego należy przyjąć, że w grupie tej znalazł się Kamionka. Tymczasem „Pancerny I” popłynął do Czarnobyli. 16.05. motorówki wpłynęły w Dniepr i dopłynęły do Kijowa. Dzień później za nimi przyplłynął „Pancerny I”.

Także do Kijowa zgodnie z przeznaczeniem przybyli marynarze Przesieckiego. Zabezpieczyli port i kilkanaście okrętów parowych. Rozpoczęto ich przystosowanie dla wymogów nowej flotylli. Kamionka jako mechanik na pewno miał pełne ręce roboty. Jednostki, które już pływały prowadziły działania patrolowe i zaopatrzeniowe. 21 maja „Pancerny I” podczas zwiadu stał się z dwiema jednostkami bolszewików. 22.05. 1920 r. dowództwo nad Flotyllą Kijowską objął kpt. mar. Borys Mohuczy nie uzyskała on samodzielności lecz uznana została jako ekspozytura Flotylli

Pińskiej. Gdy na zdobytych okrętach trwały prace remontowe 26.05.1920 r. „Pancerny I” wyruszył wraz z motorówkami w górę rzeki Desny. 27 maja polskie okręty zamaskowane zielenią, imitując wyspy zbliżyły się do nieprzyjaciela w Puchówce. W trakcie boju w którym walczył także 1 pułk podhalański, oddział flotylli podplłynął na ok. 600 m i rozpoczął ostrzał pozycji nieprzyjaciela, płynąc dalej natrafił na przepławiających się na łodziach bolszewików, z polskich statków gruchnęły wystrzały powstała w szeregach bolszewików panika a kilka ich łodzi poszło na dno. „Pancerny I” doznał uszkodzeń i musiał wrócić do Kijowa. W mieście tym losy okrętu i Kamionki połączyły się. 04.06.1920 „Pancerny I” opuścił port i skierował się w górę rzeki. Na wysokości m. Czernin trafił na przeciwnika.

Po wymianie ognia Polacy płynęli dalej, między Okuninowem a Stracholesiem natrafili na most z przechodzącym na drugą stronę nieprzyjacielem. „Pancerny I” z innymi jednostkami flotylli strzelał w środek mostu, który szybko opustoszał. Wtem wypłynęły cztery wrogie kanonierki otworzyły ogień, z brzegów też się wstrzeliwano, Nie było wyboru trzeba było uciekać. Pancerny I szczęśliwie dotarł w bezpieczne miejsce. Nad ranem przyszedł rozkaz natychmiastowego ataku na most. Gdy wypływano, z opadającej mgły wyłoniły się jednostki bolszewickie, „Pancerny I” natychmiast zaczął ostrzeliwać się, z brzegu sypnęła na niego wroga artyleria. Podczas walki puszczały nity, okręt nabierał wody, dowódca zarządził odwrót flotylli w dół rzeki. Na „Pancernym I” skończyła się amunicja. 06.06.1920 r. wpłynął do Kijowa. 08.06.1920 r. flotylla otrzymała rozkaz opuszczenia stolicy Ukrainy. 09.06.1920 r. przy ujściu Desny „Pancerny I” wziął do niewoli motorówkę nieprzyjaciela. By nie dopuścić do przejęcia flotylli 11.06.1920 r. padły rozkazy do jej samo zatopienia.

Na „Pancernym I” jak na innych jednostkach zdjęto bandery, zdemontowano lub uszkodzono broń. „Pancerny I” został obłany benzyną i podpalony, w innych jednostkach porobiono dziury okręty te wolno nabierały wody. Załogi stały na wysokim brzegu Dniepru i obserwowały honorową agonię flotylli, wśród nich był mar. Kamionka. Pozostały jedynie barki które wykorzystywano do zaopatrzenia armii. Spieszeni marynarze brali udział w walkach o Czarnobyl wykorzystywano ich jako osłonę pododdziałów artylerii. 20.06.1920 załogi kijowskie przybyły do Mozyrza gdzie połączyły

się z posiadającą jeszcze jednostki pływające macierzystą Flotyllą Pińską i uczestniczyły w dalszych działaniach odwrotowo ewakuacyjnych. Celem odwrotu był Pińsk. W dniach 11-18 lipca Flotylla Pińska w arcytrudnych warunkach wynikających z niskich stanów wód i zniszczeń hydrotechnicznych pokonała odległość 135 km. Pozostało im 70 km przez które nie wszystkim okrętom udało się przecisnąć. Jednak, czy to na okrętach czy pieszo Kamionka i marynarze do Pińska doszli. Tu rozpoczęła się masowa

ewakuacja. Do 25.07.1920 r. transportami kolejowymi tabor techniczny skierowany został do Modlina a załogi do Torunia. 13 jednostek zostało zatopionych metodą wybuchową. Wśród ewakuowanych był Kamionka. Przydzielony został do Flotylli Wiślanej, po czym w 1921 r. trafił do floty morskiej nad Bałtyk. Z wybrzeżem był związany do 1939 r. W tym czasie ożenił się z pochodzącą z ziemi kościerskiej Kaszubką Leokadią Landowską c. Mieczysława. Mieszkali w Gdyni.

#### Służba na ORP „Wicher”



Jako doświadczony mechanik i podoficer, okrętowy został wyznaczony w skład załogi zamówionego we Francji kontrtorpedowca „Wicher”. Historia powstania tego okrętu związana była ściśle z decyzjami modernizacyjnymi polskiej floty podjętymi przez gen. Sikorskiego w 1925 r. Wykonawcą okrętu była stocznia Chantiers Naval Français w Blainville, która w trakcie realizacji zamówienia miała poważne kłopoty wykonawcze co opóźniło znacznie terminową realizację zobowiązań. Uroczyste wodowanie kadłuba okrętu odbyło się 10.07.1928 r. we francuskiej stoczni Chantiers Navals w Blainville pod Caen, w obecności ambasadora Polski we Francji Alfreda Chłapawskiego i szefa Kierownictwa MW kmdr. Jerzego Świrskiego.

Matką chrzestną okrętu została żona ambasadora Helena Chłapawska. Wodowania nie można było zaliczyć do najbardziej udanych. Z powodu upałów smary na płozach pochylni rozpląły się i kadłub okrętu zablokował się na pochylni i musiał być ściągnięty holownikami. Odczytano to jako zły znak dla jednostki. Niestety sprawdził się w 1939 r. W dniu 11.11.1928 r. mat Mieczysław kamionka został odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 a 23.11.1928 r. przybyła mu do munduru druga baretka Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, który tego dnia otrzymał. Komisja odbiorcza pod przewodnictwem kmdr. Ksawerego Czernickiego zgłaszała wciąż nowe niedociągnięcia co w efekcie wydłużyło prace stoczniowe aż o 2 lata. Kamionka od 25.03.1929 został etatowym maszynistą Wichra.

Prace nad wykończeniem „Wichra” trwały do połowy 1929 r. Stoczniowe próby odbiorcze rozpoczęto 12.06.1929 r. (polskiej Komisji Odbiorczej przewodniczył szef sztabu Kierownictwa MW kmdr Czesław Petelenz). Polacy a wśród nich Mirosław Kamionka doczekali się i ORP „Wicher” rozpoczął służbę w Polskiej Marynarce Wojennej. Odbiór okrętu zakończono 08.07. 1930 r. Polska bandera wojenna została podniesiona na nim 10.07. 1930 r. w porcie Cherbourg, w obecności polskiego ambasadora Alfreda Chłapawskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą i poświęceniem okrętu. Dowódcą Wichra został kmdr ppor. Tadeusz Józef Roman Podjazd-Morgenstern a jego zastępcą kpt. mar. Stanisław Hryniewiecki.

12.07. o godz. 20.00 okręt opuścił Cherbourg i wyruszył w swój dziewiczy rejs. 15.07. 1930 r. przybył do Gdyni. W numerze 7/1930. miesięcznika „Morze” znalazła się , krótka notatka z powitaniem okrętu ; „ *We wtorek 15 lipca r.b. przybył do Gdyni pierwszy z pośród budowanych we Francji na zamówienie Rządu Polskiego okrętów wojennych - kontrtorpedowiec*

"Wicher". Jest to wydarzenie niezwykle doniosłe w życiu naszej marynarki wojennej. Po raz pierwszy otrzymuje ona najzupełniej nowoczesną jednostkę bojową, która wespół z kontrtorpedowcem "Burza" i łodziami podwodnymi "Wilk", "Ryś" i "Żbik" stanowi początek właściwej polskiej floty wojennej. Jest to początek, jak na nasze potrzeby, bardzo skromny, miejmy jednak nadzieję, że przecież znajdują się wreszcie środki na niezbędną w naszych warunkach rozbudowę floty wojennej. Kontrtorpedowiec "Wicher" witały na pełnym morzu w pobliżu polskich wybrzeży okręty wojenne, stacjonowane w Gdyni." Kamionka był nie tylko członkiem załogi, która przyprowadziła jednostkę do kraju ale związał się z „Wichrem” aż do jego tragicznego końca. ORP Wicher został okrętem flagowym dowódcy Dywizjonu Torpedowców (d-ca komandor por. Roman Stankiewicz). Służba na nim była ciekawa, gdyż jako najnowocześniejsza jednostka polska reprezentował nasz kraj na zewnątrz. Odbywał różne kurtuazyjne wizyty, gościł znaczące osoby z różnych krajów.

W dniach od 8 do 13.08.1930 r. stanowił eskortę honorową dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego odbywającego na statku SS Polonia kurtuazyjną wizytę w Tallinie. 16 marca 1931 Wicher z Kamionką w maszynowni wypłynął z Gdyni, na swoim pokładzie miał niezwykle przesyłkę czyli ponad milion pocztówek z imiennymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego od Polaków. a 19.03.1931 r. wpłynął do Lizbony gdzie oficerowie wzięli udział w uroczystości wręczenia Orderu Odrodzenia Polski prezydentowi Portugalii gen. A. Carmona a załoga z Kamionką uzupełniała paliwo, zapasy wody. „Wicher” popłynął dalej do Funchal na Maderze gdzie 23.03.1931 r. zaokrętował wracającego z kuracji marsz Piłsudskiego. Przed tym w godzinach popołudniowych przybiła do molo motorówka, która miała przewieźć Marszałka na pokład Wichra. O godz.16.00 Marszałek przyjechał samochodem w towarzystwie członka załogi Wichra por. Konrada Namieśniowskiego. Nastąpiła uroczystość pożegnania, brały w nim udział miejscowe władze z gubernatorem José Almeida Cabaço, mieszkańcy wyspy, przedstawiciele wojska z batalionem honorowym przed frontem którego marszałek oddając honory przeszedł. Po czym Marszałek odpłynął łodzią motorową na ORP Wicher. Kotwica została podniesiona i Wicher odpłynął w kierunku Europy. Gdy ok. godz. 18.00 mijał wyspę Porto Santo Marszałek wyszedł z kajuty i zadumany

patrzył na tę wysepkę w której kilka lat mieszkał Krzysztof Kolumb. Marszałek zakwaterowany był w kajucie dowódcy dywizjonu o wymiarach 2 m. na 2,5 m. Śniadania i kolacje jadał sam natomiast obiad spożywany był z kapitanem i innymi osobami z marszałkowskiej świty (Lepecki, dr Woyczyński) w jadalni.

Na drugi dzień Piłsudski dokonał przeglądu maszyn okrętu możliwe, że wówczas zagadnął do Mieczysława Kamionki, który w latach późniejszych darzył Marszałka wielkim szacunkiem co u marynarzy nie było powszechne. Po prostu Piłsudski nie miał zaufania do wojsk technicznych zapewne spowodowane to było urazem wyniesionym z dzieciństwa, kiedy to utracenie majątku Piłsudskich stało się przyczyną jego bankructwa. Marszałek obejrzał na ORP Wicher uzbrojenie był też u nawigatorów. Pogoda dopisywała może było spokojne. 26 marca okręt zacumował w porcie w Cherbourgu, gdzie Piłsudskiego powitano z wielkimi honorami a artyleria nadbrzeżna oddała 19 salw. Na pokład przybył ambasador Polski Chłapowski oraz attaché wojskowy płk Błęszyński później przybył francuski wojewoda morski admirał Berthelot. W czasie tych kurtuazji Kamionka uwijał się przy uzupełnianiu zapasów, samo tankowanie trwało pięć godzin. Wypłynięcie w dalszą drogę utrudniła mgła i francuski pilot nie podjął ryzyka wyprowadzenia okrętu z portu. Wicher ruszył następnego dnia o godz.5.00. Kanał La Manche okazał się spokojny. W sobotę 28 marca rano ORP Wicher wpłynął do Kanału Kilońskiego i wziął na swój pokład niemieckiego pilota, który był niezmiernie dumny iż może przeprowadzać samego Marszałka Polski. Po wyjściu na Bałtyk Wicher rozwinął całą moc swoich silników. Kamionka jak i inni mechanicy dawali z siebie wszystko. Bo w tej podróży był ukryty cel admirała Świrskiego by zmienić nastawienie Marszałka do Floty wojennej. Na spotkanie niszczyciela wyszły na wysokość Helu trzy kanonierki, ORP Kujawiak, ORP Krakowiak i ORP Podhalanin nadpłynęły ok. godz. 9.30 dnia 29.03.1931 r. Dowódca tego dywizjonu kmdr Stankiewicz zameldował się Marszałkowi jako asysta. Gdy Wicher znalazł się na redzie w Gdyni okręty podniosły galę banderową. Marszałka powitało 19 salw armatnich. „Rząd – admirałowie, generałowie, orkiestra, kompania honorowa – protokół. Komendant wychodzi na pokład w cienkim płaszczu. Na molo leży śnieg. Pułkownik Sławek podchodzi do Pana Marszałka z futrem.

Kilka słów namowy, zniecierpliwiony ruch ręką. Sławek zrezygnowany oddaje futro komuś z

otoczenia” – relacjonował powitanie Piłsudskiego na polskiej ziemi kmdr. por. Konrad Namieśniowski, członek załogi okrętu. Był to pierwszy w historii oceaniczny rejs polskiego okrętu wojennego. 01.04.1932 r. Mieczysław Kamionka otrzymał awans na stopień bosmanmata. Kilka tygodni później był uczestnikiem wydarzenia, które mogło doprowadzić do poważnego kryzysu. Otóż w tym roku Senat Wolnego Miasta Gdańska odmówił „Wichrowi” prawa do powitania brytyjskich jednostek morskich, które przybyć miały do Gdańska z kurtuazyjną wizytą. W latach 20-tych XX w. na mocy umów powojennych z portu w Gdańsku miała prawo korzystać jak ze swego portu macierzystego polska flota wojenna. Jednak w 1931 r. senat gdański zakazał korzystania przez polskie okręty z swego portu a rok później podjął decyzję by traktować je tak samo, jak okręty innych państw. Planowana na czerwiec 1932 r. wizyta brytyjskich niszczycieli stała się okazją do zmanifestowania swoich praw. Na odbytej naradzie z udziałem marsz. Piłsudskiego postanowiono że ORP "Wicher" dowodzony przez kmdr Tadeusza Podjazd-Morgensterna (późniejszy kontradmirał ) w celu powitania Brytyjczyków stanie na gdańskiej redzie lub wpłynie do portu w Gdańsku, a gdyby ze strony Wolnego Miasta Gdańska miały nastąpić incydenty obrazy polskiej bandery dowódca okrętu otrzymał rozkaz otworzenia ognia w kierunku najbliższego budynku urzędu gdańskiego. 14.czerwca 1932 r. ORP Wicher wpłynął na gdańską redę. Brytyjczycy przyплыли po zachodzie słońca i do planowanych ceremonii z Polakami na redzie nie doszło, stąd 15.06.1932 r. o g.9.30 Wicher wpłynął razem z Anglikami do portu gdańskiego i zacumował przy nabrzeżu .

Polski dowódca jako młodszy stopniem złożył wizytę na okręcie flagowym HMS „Campbell”, o godz. 15.00 dowódca zespołu brytyjskiego kmdr Henry Daniel Pritham - Wippell wszedł na polski okręt, gdzie przebywał 20 minut. Po tej wizycie Wicher opuścił port. Mimo protestów gdańskiego senatu wizyta odbywała się spokojnie. Skutkiem tej manifestacji było zawarcie 13.08.1932 r. układu polsko – gdańskiego , w którym uregulowano prawa i obowiązki w korzystaniu z gdańskiego portu przez okręty RP. Także w sierpniu 1932 r. jako okręt flagowy kmdr Józefa Unruga Wicher brał udział w wizycie kurtuazyjnej w Sztokholmie. W 1934 r. była Kopenhaga. W 1934 r. wraz z Burzą był w Leningradzie, potem była Dania. W dniach 26 – 29.06.1935 na zaproszenie admirała niemieckiego

Raedera przebywał w porcie w Kilonii. Okrętem dowodził wówczas kmdr ppor. Ludwik Ziembicki. Podczas tej wizyty oficerowie okrętu zostali przewiezieni do Berlina, tam przyjął ich Adolf Hitler. oczywiście Kamionka na tym spotkaniu nie był. 07 - 10 .07. 1935 podejmowany był w Helsinkach.. W 1935 r. okręt grał główną rolę w filmie „Rapsodia Bałtyku. W maju 1937 r. w związku z koronacją Jerzego VI Wicher brał udział w Koronacyjnej Rewii Floty w Spithead. Okrętem dowodził wówczas kmdr ppor. Mieczysław Adamowicz. W maju 1937 r. przestał być okrętem flagowym Dywizjonu Kontrtorpedowców został nim ORP Grom.

W tym czasie do 1938 r. Kamionka uczestniczył w pracach modernizacyjnych okrętu. Planowanego remontu w doku z powodu zagrożenia wojennego nie przeprowadzono. Od kwietnia 1938 r. okrętem dowodził kmdr por. Stefan de Walden. 11.05.1938 r. bosmanmat Kamionka został odznaczony brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. Z opiniowania za 1938 r. otrzymał ocenę bardzo dobrą. W uzasadnieniu wniosku na brązowy Krzyż Zasługi napisano że jest to : pod każdym względem bardzo dobry podoficer , wybitny specjalista i bardzo dobry instruktor. Z powierzonych obowiązków wywiązuje się wzorowo. Przedstawiony został do tego odznaczenia za „ nienaganną i wzorową służbę w Marynarce Wojennej od chwili jej powstania oraz za zasługi położone na polu wyszkolenia załóg w tym okresie. Wniosek poparli późniejsi bohaterowie zmagania z Niemcami : w zastępstwie dowódcy floty kmdr dypl. Stefan Frankowski ( zmarł w niemieckiej niewoli w 1940 r. awansowany został pośmiertnie na stopień kontradmirała ), dowódca dywizjonu kontrtorpedowców kmdr Tadeusz Józef Roman Podjazd-Morgenstern ( późniejszy kontradmirał ze starszeństwem z 1 stycznia 1964 r.). W zastępstwie Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wniosek podpisał kontradmirał Józef Unrug. zaliczono mu wówczas 15 lat służby zawodowej. W sierpniu 1938 r Wicher odwiedził kilka portów Estonii i Łotwy. W związku z aneksją przez Niemcy Kłajpedy w dniach 18 – 22.03. 1939 okręt był w pełnej gotowości bojowej.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września znajdował się na redzie w Gdyni. Przed godziną 7.00 rano ostrzelał niemieckie trzy wodnosamoloty. Po południu Wicher wraz z innymi okrętami polskiego zespołu szykującymi się do operacji minowania pod kryptonimem Rurka został zaatakowany w rejonie Helu przez

bombowce typu Junkers Ju 87. Bitwa okazała się krwawa, zginęło kilkudziesięciu marynarzy z innych jednostek w tym z Gryfa, który doznał uszkodzenia steru. W nocy 01/02.09.1939 r. Wicher jak sądził jego dowódca zabezpieczał na zachód od Pilawy stawianie min na linii Hel – Sopot przez ORP Gryf.

Niestety dowódca Wichra nie wiedział, że kpt. mar. Wiktor Łomidze (Gruzin na polskim kontrakcie) dowodzący Gryfem po śmierci (od bomb) jego etatowego dowódcy kmdr ppor. Stefana Kwiatkowskiego nakazał wyrzucić wszystkie miny do morza i akcja także z powodu uszkodzenia Gryfa została odwołana. W nocy podczas wykonywania wspomnianego zadania pod Pilawą obserwatorzy z Wichra zauważyli w odległości około 4500 m dwa niemieckie niszczyciele. Jednak dowódca polskiego okrętu nie zdecydował się na ich zaatakowanie. „Wicher” powrócił do portu helskiego 02.09. po 5.00 rano i został przekształcony w baterię pływającą tak jak uszkodzony Gryf. W dniu 02.09.1939 r. od godzin rannych trwała ewakuacja środków bojowych z Wichra w tym czasie

nadleciały niemieckie samoloty ale obyło się bez strat.

Kolejne naloty powtarzane były cyklicznie aż do wczesnych godzin rannych dnia 03.09.1939 r. Jednak nie wyrządziły na okręcie większych szkód. Ok. godz. 7.00 przepływające niemieckie niszczyciele wywołały pojedynkę artyleryjski, których wywołał ich uszkodzenia. Ta mini bitwa „morska” skończyła się polskim sukcesem. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się silne ataki lotnicze ten o 15.00 okazał się dla Wichra tragiczny. Trafiony w dziób, w burtę oraz w śródokręcie nabrał wody i przechylił się na lewą burtę. Rozpoczęła się akcja ratownicza wszystkich marynarzy uratowano jeden st. mar. Kwiatkowski zginął. Trudno stwierdzić czy Kamionka był na pokładzie podczas tego nalotu wydaje się, że zatrudniony był przy demontażu zbędnych urządzeń. Po zatopieniu Wichra Kamionka jako mechanik brał udział w tworzeniu nowych stanowisk ogniowych bazujących na sprzęcie zdemontowanym z uszkodzonych jednostek. Organizacyjnie podlegał pod 4 batalion KOP „Hel” mjr Jana Wiśniewskiego. Tu zastała go kapitulacja półwyspu, trafił do obozu jenieckiego.

*Gerard Sopiński, Andrzej Szutowicz*

#### Źródła:

Na zdjęciu mat Kamionka we Francji podczas odbioru ORP Wicher. W głębi pomnik Napoleona.

Wspomnienia Andrzeja Szmeja.

<http://historia.trojmiasto.pl/Ostatni-z-dywizjonu-Krotka-historia-ORP-Wicher-n45689.html#tri>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys\\_gda%C5%84ski\\_\(1932\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_gda%C5%84ski_(1932)) [https://pl.wikipedia.org/wiki/ORP\\_Wicher\\_\(1930\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/ORP_Wicher_(1930))

<http://www.muzeummw.pl/?437,15-lipca-1930-orp-wicher-po-raz-pierwszy-zawija-do-gdyni,1>

<http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,orp-wicher,13207>

Jan Bartlewicz, *Flotyła Pińska i jej udział w wojnie polsko-sowieckiej 1918-1920.*

Krzysztof Mijałowski, *Wielka Księga Kawalerii Polskiej. 13 Pułk Ułanów Wileńskich*, Edipresse 2012

## DRAWIEŃSKIE RÓŻNOŚCI

Dzisiaj przedstawiam czytelnikom „*Kawaliery*” kilka drobnych tematów, które dotyczą dawnego miasta Drawna, jego okolic i mieszkańców.

### Barnickowie

W literaturze istnieje pogląd, że znana w okolicy Barnimia rodzina Barnick, została sprowadzona w te okolice podczas kolonizacji w XVIII wieku. Tymczasem na pewny ślad w źródłach pisanych o

tej rodzinie znaleźć można już w XVI wieku. W 1569 roku na 131 rodzin mieszkających w Drawnie wspomniano aż sześć o nazwisku Barnick. Byli to:

Jurgen Barnick - rolnik zamieszkały w Drawnie i gospodarujący na siedmiu morgach ziemi z ogrodem, z czego część ziemi dzierżawił od miejscowej parafii.

Paul Barnick – leśniczy, którego dom spalił się w pożarze, miał sześć mórg ziemi, z tego jedną w dzierżawie od szpitala św. Ducha.

Joachim Barnick – też leśnik, ale i rajca miejski w Drawnie, posiadał dom w mieście i pod miastem osiem mórg, z tego jedną w dzierżawie od miejscowego sądu.

Hans Barnick – krawiec w Drawnie, miał pod miastem pięć mórg ziemi.

Jorgen Barnick – piwowar w Drawnie z pięcioma morgami ziemi.

Peter Barnick – krawiec zamieszkały w Drawnie, miał dom z ogrodem i morgą ziemi.



Była to jedna z najliczniejszych rodzin zamieszkujących w Drawnie w drugiej połowie XVI wieku. Prawdopodobnie zamieszkiwała w Drawnie od średniowiecza. A ponieważ podobne nazwisko wystąpiło w Magdeburgu, Stendalu i Anhalcie, to nawet można uważać ich za jedną z tych rodzin, jaką sprowadzono tutaj podczas

lokacji miasta, która miała miejsce w początkach XIV wieku.

Barnickowie zamieszkiwali w Drawnie do XX wieku. Byli liczni i w ciągu kilku wieków zasiedlili liczne miejscowości, jak Świąciechów (1833), Dębsko (1870), Nętkowo (1900), Recz (1919) i Mielęcín (1926). Zamieszkiwali też w Berlinie (1876, 1930).

### Towarzystwo Neuwedelczyków

Od XVIII wieku wielu mieszkańców Neuwedell osiedlało się w stolicy Niemiec. W związku z tym, w 1930 roku w Berlinie powstało Towarzystwo Neuwedelczyków (*Verein der Neuwedeller*), czyli byłych mieszkańców Drawna (*Neuwedel*), które

skupiało 110 osób, które wyemigrowały do stolicy Niemiec. Towarzystwo, które działało do 1945 roku, posiadało swój sztandar z herbem miasta Drawna i herbem Berlina. Kierował nim Bruno Lewke.

### Szpital św. Ducha

Przy okazji informacji o przedstawicielach rodziny Barnick, dowiadujemy się o tym, iż w 1569 roku w Drawnie istniał szpital św. Ducha. To właściwie jedyna o nim informacja. Przypuszcza się, że został zbudowany jeszcze przed 1500 rokiem, czego dowodzi jego katolickie wezwanie. Z pewnością fundatorami szpitala byli drawieńscy Wedlowie.

Tak jak było to w zwyczaju, szpitale zostały ulokowane przy głównych trasach komunikacyjnych. Szpital św. Ducha w Drawnie zbudowano przed Bramą Kamienną.

Szpital duchackie w średniowieczu funkcjonowały w naszych miastach w Choszcznie, Reczu i Drawnie. Powstanie szpitali, czyli „domów miłosierdzia”, było związane z nawoływaniem Kościoła do opieki nad ubogimi, bezdomnymi, kalekami i chorymi.

Przez długi czas szpital był przytułkiem i apteką. Szpitalnicy grzebali na cmentarzu obok szpitala ofiary licznych epidemii. Na co dzień wydawano tutaj jałmużnę oraz przyjmowano na nocleg licznych podróżnych i pielgrzymów.

Brama Kamienna w Drawnie, nazywana była Bramą Choszczeńską, ponieważ w tym kierunku wiodła droga koło której została zbudowana. W pobliżu znajdował się szpital, a obok niego cmentarzyk. *G.J.Brzustowicz*

## OPIEKUNKA Z ROŚCINA

**Else Lehmann** zauważona została gdy w 2012 r. obchodziła swoje 90. urodziny jako pensjonariuszka szpitala Karla Christiana Plancka w Blaubeuren. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie jej miejsce urodzin, którym był Roścín ( niem. Röstenberg ) tu też przez wiele lat mieszkała. W jej rodzinie było piętnastoro rodzeństwa, siłą rzeczy musiała się zajmować młodszymi siostrami. Zdobyte wówczas doświadczenie pielęgnacyjne przydało się w dorosłym życiu gdy zdecydowała się być „opiekunką do dzieci”. Wyjechała z Rościna i jak twierdziła w miejscu gdzie pracowała zajmowała się kilkuletnimi dziećmi. Wśród nich miała być Romy Schneider którą zapamiętała jako „bardzo słodka buźkę”.

Trudno kwestionować, że to co podała jubilatka jest prawdą, jednak wątpliwości są. Romy Schneider ( 1938 – 1982) była gwiazdą filmową wielkiego formatu. Zagrała w blisko 60

filmach lecz kojarzona jest głównie z rolą cesarzowej Elżbiety w trzyczęściowym filmie „Sissi”. Miając kilka lat nazywała się Rosemarie Magdaleną Albach-Retty. Była córką Niemki i Austriaka Wolfa Albacha-Retty'ego. Urodziła się w Wiedniu lecz mieszkała w w Berchtesgaden ok 2 km od bawarsko – alpejskiej kwatery Hitlera w Berghof. Czy zatem tam trafiła młoda mieszkanka Rościna ? W 1942 r. ojciec Schneider opuścił rodzinę a córką zajęła się babka ( matka matki ), potem dziewczynka trafiła do szkoły zakonnej.

Z tej noty biograficznej wynika, że jeśli opowieść Elsy Lehmann jest prawdziwa to 20 - letnia piastunka dzieci musiała przebywać w Bawarii o czym nie wspomina. Uciekając przed represjami wojennymi dotarła do Spreewaldu w Dolnych Łużycach, które weszły w skład wschodniego państwa niemieckiego ( NRD ) tam pracowała jako niania w domach wielu rodzin, jak twierdzi „nie byłam surowa, kochałam swoich

wychowanków”. W 1948 r. wyszła za mąż. Jej wybrankiem został przystojniak Martin Lehmann . Był synem właścicieli hotelu – zajazdu „Zum fröhliche Hecht” w małej wiosce Lehde. Pracowali oboje w tym rodzinnym hoteliku, z czasem urodził się im syn , wspominając tamten czas mówiła :„Nasz zajazd był popularny wśród turystów” . Na początku lat 50 opuścili dawną NRD i zamieszkali w Getyndze. Martin

Lehmann znalazł pracę w hotelarstwie, Elsa natomiast opiekowała się synem, a gdy był już starszy, także innymi dziećmi. Gdy syn ukończył studia zdecydowała się z mężem zamieszkać w Blaubeuren w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia. Mimo swoich 90 lat zachowała doskonałą kondycje intelektualną i fizyczną.  
*Andrzej Szutowicz*

## GENERAŁOWIE VON WEGERER

**Wydawać by się mogło, że problematyka niemieckich generałów związanych z ziemią drawieńską została wyczerpana. Niegdyś z trudem znaleźni trzej generałowie von Wedel, oraz jeden topograf, a także kawalerzysta von Normann to i tak dużo jak na tak mały region. Jednak stale uzupełniany Leksykon Reinharda Montaga w dziale *Die Generale der Kgl. Preußischen Armee* potrafi wciąż zaskakiwać co spowodowało, że regionalna problematyka generalska pozostaje nadal otwarta i niewyczerpana.**

Przeglądanie Leksykonu spowodowało, że natrafiłem na kilka razy występujące nazwisko von Wegerer. W związku z tym ponownie pojawiło się niezawodne w zaskakiwaniu Barnimie a to za sprawą panny młodej noszącej nazwisko von Normann, która poślubiła przedstawiciela rodu Wegerer co każe przypuszczać ,że von Normannowie, nie zniknęli z Barnimia z chwilą śmierci legendarnego generała, o którym *Kawaliera* pisała kilka razy. Z tego zapoczątkowanego ślubem w Barnimiu małżeństwa urodziło się dwóch

generałów pruskich z tym, że jeden przyszedł na świat w Święciechowie a drugi w Reczu. W następnym pokoleniu, już w ich generalskich rodzinach urodziło się dwóch synów z których jeden został generałem piechoty a drugi generałem majorem. Wynika stąd, że idąc po kądzieli, od wspomnianej barnimianki wywodzi się najmniej czterech pruskich generałów. Życiorysy dwóch z nich jako, że są bezpośrednio związani z regionem prezentowane są poniżej.

### **August Ferdinand von Wegerer (30.04.1812-25.06.1887)**

Był generałem armii pruskiej. Urodził się w Święciechowie. Ojciec jego Karl Otto Sigismund był majorem w 14 pułku lądowej ( 14. Landwehr-Regiment ) pochodził z m. Bobersberg gdzie urodził się 25.07.1770 , Obecnie miejscowość ta nosi nazwę Bobrowice i leży w województwie lubuskim, w powiecie krośnieńskim. Pochodził z pomorsko-marchijnej linii rodu wywodzącej się z Danii gdzie służył jego dziad kpt Sigismund Wegerer, który trafił do marchii.

Jego czterej synowie służyli podczas wojny siedmioletniej w pruskiej armii. Młodszy z nich Johann Otto Sigismund służył w pułku Schwerin i był ojcem majora. Karl Otto Sigismund początkowo służył w regimencie piechoty von Winning Nr 23. Jego wujek Wilhelm służył w stopniu kapitana w pułku Schlieben. Herb rodowy przedstawia w podzielonej tarczy, skaczącego srebrnego jednorożca po prawej stronie w kolorze czerwonym, trzy czarne skośne srebrne paski po lewej stronie, jednorożec wyrastający na hełmie z czerwono-srebrnymi osłonami. Matką generała był poślubiona 22.10.1801 w Barnimiu ( Fürstenau) Christiane Luise von Normann. Urodziła się w Barnimiu 10.10.1784 – zmarła w Reczu po 24 latach wdowieństwa 20.01.1859, gdyż mąż major Karl Otto Sigismund zmarł także w Reczu 13.05.1835 r. Starszy syn, wspomniany powyżej August Ferdinand von Wegerer w dniu 26.04.1823 wstąpił do szkoły



kadetów w Chełmnie po czym trafił do Berlina. 29.07.1829 otrzymał przydział do 14 pułku piechoty w Stargardzie i został kandydatem na oficera. Podporucznikiem został 12.02.1831 i otrzymał przydział do 37 pułku piechoty w Toruniu. Awans na

porucznika utrzymał 13 lat później 14.07.1844. W międzyczasie w okresie 1834-37 był komendantem szkoły wojskowej, a w okresie 25.09.1839-1848 wykładowcą w szkole dywizyjnej 16 Dywizji Piechoty w Toruniu. 19.12.1848 został kapitanem i szefem kompanii. Od 15.04.1856 był komendantem batalionu szkolnego w Poczdamie. 23.05.1857 przeszedł do 20 pułku piechoty w Torgau i został majorem. 24.10.1857 został komendantem batalionu fizyliarów K (Brandenburg/H.). Awans na podpułkownika otrzymał 18.10.1861, natomiast 09.01.1864 został komendantem pułku fizyliarów Nr 33 w Kolonii (Kommandeur des Füsilier-Regiments Nr. 33 in Köln) 25.06.1864 został pułkownikiem.

W wojnie z Austrią 1866 dowodził Brygadą Fizyliarów 11 Dywizji Piechoty (33. 34. Füsilier-Regiment), w Armii Elby (Elbarmee) bił się pod Münchengrätz i Königgrätz (Sadową) 11. kwietnia 1867 objął komendę nad 35 Brygadą Piechoty



Rodzonym młodszym bratem generała z Święciechowa Augusta Ferdinanda von Wegerer Bratem był **gen. major Rudolf Konrad von Wegerer** (ur. 18 stycznia 1822 w Reczu zm. 18. listopada 1891 w Hirschbergu). Początkowo uczył się w szkole miejskiej w Reczu po czym w szkole prywatnej w Stargardzie. Do armii wstąpił 11 lipca 1839 roku. Jego

(Infanterie-Brigade w Flensburgu) będąc jednocześnie dowódcą pułku fizyliarów Nr. 33. 18.04.1867 został generałem majorem. W dniu 12.07.1870 znalazł się w dyspozycji kadrowej. W czasie przygotowań do wojny z Francją został 18.07.1870 wyznaczony na dowódcę 40 Brygady Piechoty w Brunzwicku. 24.07.1870 został komendantem wojskowym w Kolonii. 17 czerwca 1871 przeszedł w stan nieczynny. Generałem porucznikiem został w dniu 3 września 1871 r. Zmarł w miejscowości Crampas na Rugii

Odnaczony był Orderem Czerwonego Orła III i II kl. z liśćmi dębu i z mieczami Jego żoną była poślubiona 23.03.1844 Agnes Auguste Otilie Ida von François (1820 – 1900). Spośród ich siedmiorga dzieci syn Rudolf Heinrich Sigismund (ur. w Luxemburgu 19.05.1852 – zm. Berlin 05.08.1929) był pruskim generałem piechoty dowódcą 30 Brygady Piechoty z 1906 i d-cą 4. Dywizji Landwehry, gubernatorem wojskowym Kalisza. Miał trzech synów.

#### Brat

pierwszą jednostką był 25 pułk piechoty. W okresie 01.10.1845-30.09.1846 był komendantem 8 batalionu kombinowanego we Wrocławiu. W 1849 tłumił wystąpienia rewolucyjne w Badenii. brał udział w bitwach pod Graben, Kuppenheim i w oblężeniu Rastatt. Jego droga awansowa była następująca: 10.05.1855 – porucznik; 31.05.1859 - kapitan.

Od końca listopada 1859 do końca czerwca 1860 był dowódcą kompanii w 1. Batalionie 22. Pułku Landwehry w Gliwicach. 12.04.1866 - major. Uczestniczył w wojnie z Austrią w szeregach 1 śląskiego pułku grenadierów nr 10. Brał udział w bitwie pod Dobrušką w Czechach. 26.07.1870 został podpułkownikiem. W wojnie prusko - francuskiej dowodził 1 batalionem pułku grenadierów Nr 10. Brał udział w oblężeniu Paryża. Odnaczony został Krzyżem Żelaznym II kl. 18.01.1872 otrzymał awans na pułkownika i został dowódcą 5 pułku piechoty w Prusach Wschodnich.

2.01.1877 otrzymał nominację generalską ze starszeństwem 20.09.1876. 2 stycznia 1877 roku i mianowany dowódcą 2. Brygady Piechoty, która również stacjonowała w Królewcu. We wrześniu 1879 Kaiser Wilhelm II odznaczył go Orderem Orła Czerwonego II klasy z liśćmi dębu i z mieczami. Na tym stanowisku przeszedł na emeryturę. Zmarł 18.11.1891 w Jeleniej Górze. Jego żoną była Vally Gottschling (1848 – 1935) Z małżeństwa tego urodziła się trójka dzieci z których najstarszy syn Otto (1867 – 1963) był pruskim generałem majorem.

*Andrzej Szutowicz*

*Reinhard Montag: Die Generale der Kgl. Preußischen Armee*

[https://de.wikipedia.org/wiki/Konrad\\_von\\_Wegerer](https://de.wikipedia.org/wiki/Konrad_von_Wegerer) [https://de.wikipedia.org/wiki/August\\_Ferdinand\\_von\\_Wegerer](https://de.wikipedia.org/wiki/August_Ferdinand_von_Wegerer)

<https://gmic.co.uk/topic/49934-hauptmann-von-wegerer-5-garde-regiment-zu-fuss/>

# BARNIMIE WCIĄŻ ZASKAKUJE

Feldmaszałek - wnuk landrata

Friederike Johanna Marie Wilhelmine Emilie von Waldow urodziła się w Barnimu ( Fürstenau ) 4.02.1817, była córką landrata choszczeńskiego i właściciela Barnimia Achatza Wilhelma Augusta von Waldow ( 1771 – 1848 ) i jego drugiej żony zmarłej w Poczdamie Johannny Wilhelminy Elisabeth von Thietau ( 1794 – 1876 ). Mężem Friederike Johannny von Waldow ( zm. w Poczdamie 13.01.1911 ) był ppłk Friedrich Heinrich Johann Paul von Bülow ( Halberstadt 31.08.1831 – Poczdam 27.10.1874 ). Małżeństwo to miało dwójkę dzieci , urodzonego i zmarłego w Berlinie syna **Karla Paula von Bülow** ( 1846 – 1921 ), podobnie jak dziadek von Waldow odznaczonego Pour le Mérite, oficera armii pruskiej, uczestnika wojny z Austrią 1866 i Francją 1870 – 1871, i Wielkiej Wojny 1914 – 1918, który jako dowódca 2 Armii ( w składzie 7, 9 i 10 Korpusy Armijne, 7 i 10 Korpus Rezerwowy, 2 dywizje Landwery – razem 260 tys. żołnierzy i 848 dział ) został w 1915

feldmarszałkiem, natomiast córka Bülowów a siostra feldmarszałka Klara Wilhelmine Auguste Sophie urodzona podobnie jak brat w Berlinie ( 1.03.1849 ) wyszła za mąż za rodzonego brata matki pana na Barnimiu Adolfa Friedricha von Waldow ( ur w Barnimiu 24.09.1922 – tam też zmarłego 9.01.1885 ), którego pierwsza żona Marie von Maltzahn zmarła na tyfus. Właściciel Barnimia miał z siostrzenicą czwórkę dzieci byli nimi : urodzona w Barnimiu 26.04. 1874 Paula Clara Wilhelmine Marie Auguste von Waldow zmarła w Obernkirchen 15.05.1945 r.; urodzony w Barnimiu 13.12.1877 następca ojca dziedzic majątku Joachim Wilhelm Ernst von Waldow zm.4.02.1955 w Salzhausen; trzecim dzieckiem był ur w 1885 w Barnimiu Carl Paul Achatz Wilhelm von Waldow zmarł w 1912 . Siostra feldmarszałka Klara Wilhelmine Auguste Sophie von Waldow zmarła w Barnimiu 6 dni po śmierci męża 15.01.1885.

Generał z Konotopu - wnuk landrata

Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow ur. 9.06.1854 w Konotopie zmarł 24.02.1917 w Legnicy. Jego matką była Ida Agnes Klara Thekla von Waldow z.d. von Brockhausen ( 1820 – 1891 ) ojcem zaś syn landrata Achatza Wilhelma Augusta von Waldow i pan majątku Konotop ( Friedenau ) Theodor Karl Friedrich von Waldow urodzony 9.05.1805 r. w Barnimiu zmarł w Gerlic 3.12. 1867 r, który w roku narodzin syna sprzedał swój majątek w Konotopie. Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow był dwukrotnie żonaty , pierwszą jego żoną była Klara von Lethold ( 1857 – 1883 ) z która miał trzech synów : mjr Theodora Hansa Geoprga von Waldow ( 1878 -1938 ), kpt. Rudolfa Joachima von Waldow (ur. w Dobieg-

niewie w 1879) oficera rezerwowego pułku piechoty Nr 86, który poległ podczas Wielkiej Wojny 9 września 1914 r. i urodzonego także w Dobiegniewie 31 maja 1881 r. generała porucznika **Hermann Kurta Ulricha von Waldow** zm. 18 maja 1948 r. Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow ożenił się ponownie w 1892 r. z Melanią von Hagen (1862-1930), synem zrodzonym z tego małżeństwa był Wolf Elwin Alexander von Waldow ( późniejszy pracownik ambasady w Bagdadzie ). Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow był generałem majorem armii cesarskiej, niestety brak jest w dostępnych źródłach przebiegu jego drogi służbowej w armii.

Generał - prawnuk landrata

**Hermann Kurt Ulrich von Waldow** podporucznikiem został 22 marca 1900 r. w 1. Ostpreußisches Grenadier-Regiment "Kronprinz" Nr. 1. Kapitanem został 18 grudnia 1913 r. 15 lipca 1918 został majorem. Podczas wojny 1914 – 1918 był oficerem sztabów odznaczony m.in. Krzyżami Żelaznymi II i I kl. Po wojnie pozostał w armii Od jesieni 1920 r. służył w Królewcem i Schwerinie. Wiosną 1924 r. został dowódcą batalionu 17. pułku piechoty w Goslar. W 1925

otrzymał awans na podpułkownika. 1 marca 1928 r. został następcą pułkownika Friedricha Genthe na stanowisku dowódcy 12 (saksońskiego) regimentu reiterów w Dreźnie. 1 kwietnia 1929 roku awansował do stopnia pułkownika. 1 października 1931 r. został mianowany dowódcą piechoty III Okręgu Wojskowego w Poczdamie. Nominacje generalską otrzymał 1 kwietnia 1932 roku. 31 stycznia 1933 r. przeszedł do rezerwy. W 1939 powrócił do służby. W listopadzie 1939



został dowódcą 151 Dywizji a na początku grudnia 1939 roku został mianowany dowódcą 141 Dywizji Piechoty. W lutym 1941 roku został

generałem porucznikiem. 31 maja 1942 r. przeszedł na emeryturę. *Andrzej Szutowicz*

## Literatura

Fot. By Nicola Perscheid - <http://www.gettyimages.co.uk/photos/buelow-karl> -

?family=editorial&assettype=image&excludenudity=false&page=1&phrase=Buelow%20Karl%20&sort=best, Public Domain, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=44080536>

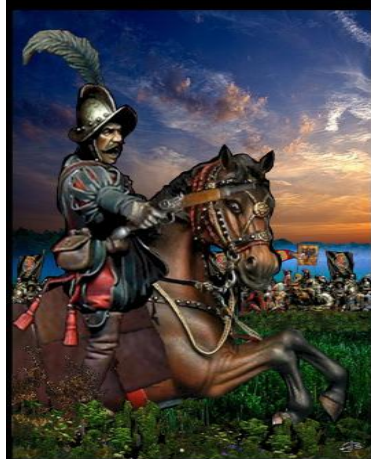
[https://en.wikipedia.org/wiki/Karl\\_von\\_B%C3%BClow](https://en.wikipedia.org/wiki/Karl_von_B%C3%BClow)

<https://gw.geneanet.org/pmlhennings?lang=en&n=von+waldow&p=hermann+kurt+ulrich>

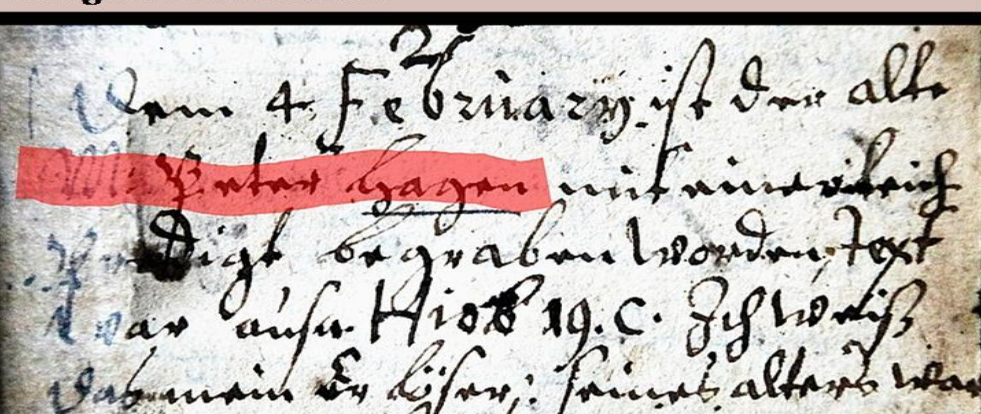
<http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/W/WaldowUlrichv.htm>

Hans Pupke, *Zwei Ländräte von Waldow. Heimatgruß - Rundbrief nr 182 s.14-19*

## Kaszuby w oczach żołnierza wojny trzydziestoletniej



Grzegorz J. Brzustowicz



Pomimo, że wojna trzydziestoletnia rozpoczęła się w 1618 roku, dla Księstwa Pomorskiego szczęśliwie większe działania zbrojne omijały jego terytorium do roku 1627. Latem 1627 wojska cesarskie rozbiły korpus duński pod Granowem, na granicy Nowej Marchii i Pomorza, a potem cały kraj załaziły cesarskie oddziały. 6 listopada 1627 roku książę pomorski wyraził zgodę na rozlokowanie ośmiu kompanii cesarskich, ale wkrótce wymuszono na stacjonowanie w całym księstwie 88 kompanii. Od jesieni 1627 do lata 1630 na Pomorzu kwaterowały oddziały cesarskie. Poza oblężeniem Stralsundu, innych walk w tym czasie nie prowadzono. Z tego okresu zachował się pamiętnik, na podstawie którego powstała już nie jedna książka i film.

Pamiętnik liczący 192 strony, doczekał się niedawno opublikowania pod znamienym tytułem: *Świat żołnierza wojny trzydziestoletniej*<sup>1</sup>, chociaż znany był historykom już od 1932 roku<sup>2</sup>.

W pamiętniku znajdziemy dowody na to, iż anonimowym autorem notatek był żołnierz z regimentów podlegających marszałkowi polnemu Gotfrydowi Henrykowi von Pappenheimowi (\*1594-†1632) oficerowi cesarskiemu, który zasłużył się w walkach pod Breitenfeld (1631) i Lützen (1632)<sup>3</sup>. Ale wcześniej, w 1629 roku, jego formacje stacjonowały w Brandenburgii i w Księstwie Pomorskim<sup>4</sup>. Dzisiaj historycy uznają za autora zapiszek żołnierza Petera Hagendorfa<sup>5</sup>. Dla nas pamiętnik ma znaczenie z tego powodu, iż żołnierz cesarski opisał pobyt swojego oddziału na Pomorzu:

*(...) tego 1629 roku (...) pociągnęliśmy z naszą kompanią do Stendalu, (gdzie – dop. autora) mieliśmy tam dobre kwatery.*



<sup>1</sup> *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg. Eine Quelle zur Sozialgeschichte*, Hrsg. J. Peters, Berlin 1993, s. 7-8.

<sup>2</sup> H.Degering, *Kurzes Verzeichnis der germanischen Handschriften der Preussischen Staatsbibliothek*, Bd. III, Leipzig 1932.

<sup>3</sup> W.P.Guthrie, *Battles of the Thirty Years War. From White Mountain to Nördlingen 1618-1635*, London 2002, s. 20.

<sup>4</sup> W.F.Gadebusch, *Chronik der Insel Usedom*, s. 117.

<sup>5</sup> *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 13-23.

Podpułkownik Conlage księżę Mantui<sup>6</sup> wziął 2.000 ludzi z regimentu, ponieważ regiment miał 35 setek ludzi, i pociągnął (z nimi – dop. autora) na Pomorze, a nas przerzuciono z obozu do Stralsundu, skąd wkrótce nas stamtąd odprawili (...)<sup>7</sup>.

Ze Stralsundu popłynęliśmy wszyscy w górę biegu rzeki, która zwana jest Świną (Schweine), (a potem żeglowaliśmy – dop. autora) tymi wodami na dwóch statkach i (zatrzymaliśmy się – dop. autora) na Kaszubach (Kasshuben) w całkowicie dzikim kraju, ale ze znakomitą hodowlą bydła o różnorodnym rodzaju. Wszędzie tutaj odechciało się nam jeść więcej mięsa wołowego, odtąd miały to być tuczone gęsi, kaczki, albo kury, gdyż tam gdzie stacjonowaliśmy przez noc, gospodarz podstawił każdemu z nas pół talerza tuczonego mięsiva, najlepszego ze wszystkich dobrych mięs. Toteż (...) będąc zadowolonymi, pozostawiliśmy mu jego bydło (w spokoju – dop. autora)<sup>8</sup>.

Tak więc ciągnęliśmy w 2.000 ludzi to tu to tam, przez siedem tygodni, każdego dnia mając nową kwaterę. Koło Szczecinka (*neige stedtin*) stacjonowaliśmy przez dwa dni. Wszędzie oficerowie zaopatrywali się to w krowę, to w owcę, bo wszystkiego było (tutaj – dop. autora) pod dostatkiem<sup>9</sup>. Wydaje się, że z wspomnianym tutaj przemarszem oddziałów cesarskich ma związek informacja zawarta w liście z 2 listopada 1629 roku wysłanym z Bytowa przez księcia saskiego Juliusza Henryka do Wallensteina, w którym wspominał, że z całą już armią dotarł na Kaszuby, nie wie jednak jaką drogą ma maszerować na południe, przez Polskę czy na Śląsk. Wspominał też, że przez cały czas jest konwojowany przez polską armię oraz chciałby, aby ulitowano się nad chorymi żołnierzami<sup>10</sup>.



Ten list dowodzi, iż z powodu przymierza cesarsko-polskiego, wojska cesarskie nie wzdrygały się od przemarszu przez terytorium Polski.

Jednak wojska cesarskie zostały odwołane z Kaszub i skierowano je do Brandenburgii. Zapewne część tej armii cesarskiej stanowił regiment naszego żołnierza pamiętnikarza, bowiem i jego oddział ruszył do Marchii Brandenburskiej i dalej na zachód Niemiec:

Stamtąd poszliśmy na Spandau (Spando), wielka przeprawa, przepuszczano tam nie więcej niż jedną kompanię. I tak to teraz znowuż dotarliśmy do Marchii (Brandenburskiej – dop. autora), do naszej kwatery. Niedługo potem tego roku 1629, z całym regimentem wyruszyliśmy i pociągnęliśmy (...) do Wiesbaden poniżej Frankfurtu, gdzie była nasza kwatera główna (...), tam stacjonowaliśmy przez dwadzieścia tygodni<sup>11</sup>.

Trasa przemarszu z okolic Szczecinka do Spandau wiodła w początkowej fazie przez Nową Marchię i Księstwo Pomorskie, główną trasą ze wschodu przez Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Chciwel i Stargard dalej przez Szczecin. Albo przez Czaplinek, Mirosławiec, Kalisz, Recz,

Suchań i Stargard i przez Szczecin na południowy zachód w okolice Berlina.

Wracając na zakończenie jeszcze na chwilę do Hagendorfa żołnierza wojny trzydziestoletniej, to wyruszając ze swym regimentem na Kaszuby, pozostawił na kwatery w Spandlu swoją żonę, która podczas jego nieobecności urodziła córeczkę. Zanim wrócił po kilku miesiącach z Kaszub do Brandenburgii, żona i córka zmarły. Żołnierz zapisał w pamiętniku: *Boże uczyni im radosne zmartwychwstanie.*

Grzegorz Jacek Brzustowicz

<sup>6</sup> Księżę Mantui Karol I Gonzaga (\*1580-†1637).

<sup>7</sup> *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg. Eine Quelle zur Sozialgeschichte*, Hrsg. J. Peters, Berlin 1993, s. 43.

<sup>8</sup> *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 43.

<sup>9</sup> Tamże, s. 44.

<sup>10</sup> *Documenta Bohemica Bellum Tricennale Illustrantia*, Bd. IV, Hrsg. J. Kollmann, Praha 1974, nr 880.

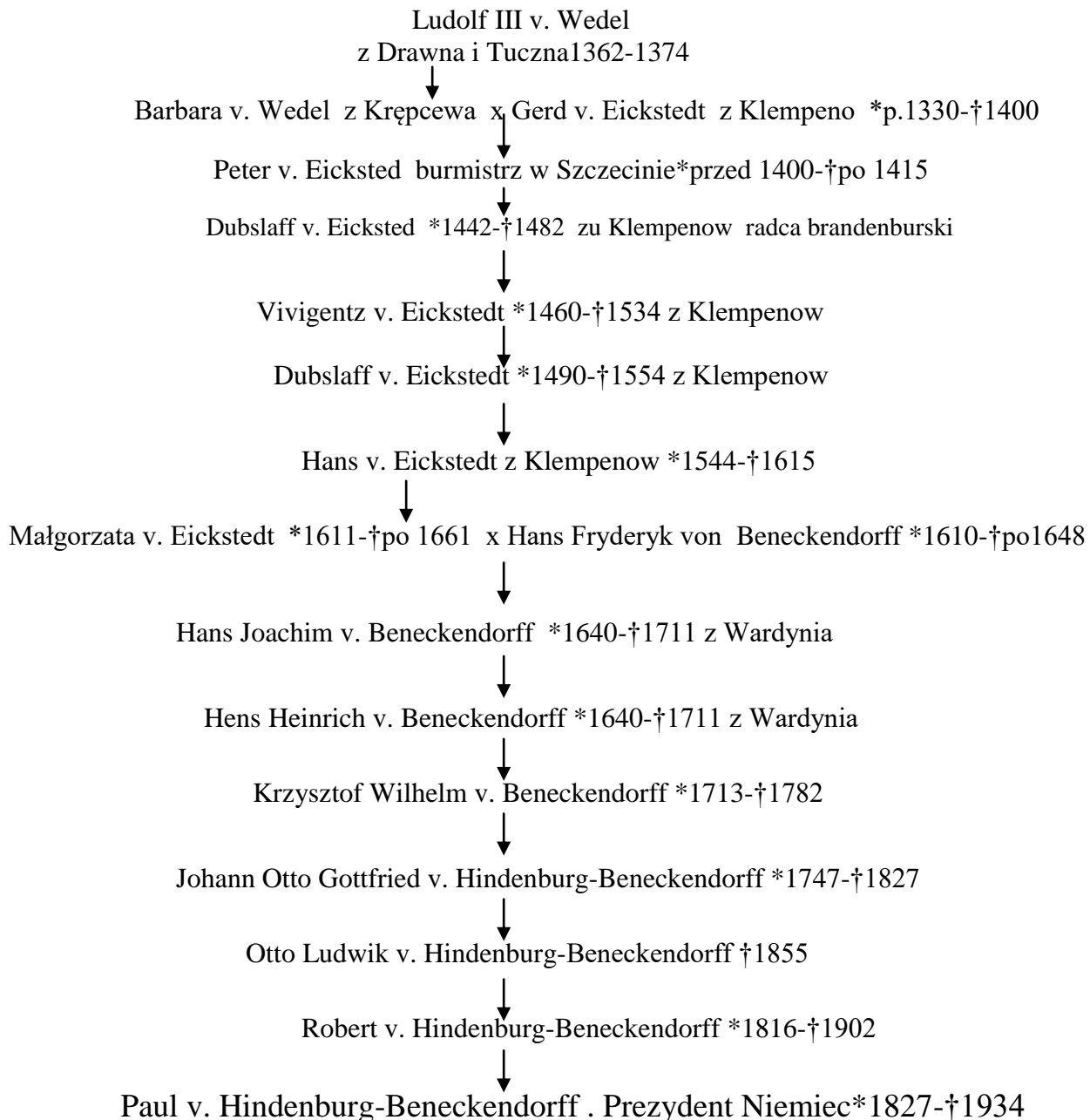
<sup>11</sup> *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 44.



# WEDŁOWIE Z DRAWNA I TUCZNA PRZODKAMI PREZYDENTA NIEMIEC

Podczas poszukiwań genealogicznych przodków prezydenta Niemiec Paula Hindenburga trafiamy na licznych przedstawicieli rodów szlacheckich Pomorza, Brandenburgii i Prus. Dzisiaj chciałbym zaprezentować uproszczony wykres genealogiczny udowadniający pochodzenie niemieckiego prezydenta od nowomarchijskich Wedłów z Drawna i Tuczna.

Małżeństwo Barbary von Wedel córki rycerza Ludolfa III z Drawna i Tuczna stało się „furtką”, przez którą możemy udowodnić interesującą nas koligację. *Grzegorz Jacek Brzustowicz*



## WSPOMNIENIE GENERAŁA TACIKA

**10 sierpnia 2020 zmarł jeden z najwybitniejszych saperów w historii Polski generał broni Henryk Tacik, pierwszy polski przedstawiciel wojskowy przy NATO i pierwszy dowódca operacyjny.**

O śmierci Generała poinformowało we wtorek, 11 sierpnia, Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Miał 72 lata. Urodził się w Ostrowie Wielkopolskim 5 grudnia 1947 r. Ukończył

miejsowe LO po czym został słuchaczem Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych którą ukończył w 1968 r. Po promocji trafił do 12 pułku pontonowego w Szczecinie, był tam dowódcą plutonu budowy podpór i

kompanii technicznej. W 1973 r. rozpoczął studia w Akademii Sztabu Generalnego, które ukończył w 1976 r. W latach 1976 – 1979 był dowódcą 17 batalionu saperów 12 DZ w Szczecinie. Jego szefem sztabu był późniejszy wieloletni oficer drawieńskiej 7 OSSiMW ppłk. dypł. Bogdan Lisowski. W 1979 r. został dowódcą 7 pułku pontonowego w Dęblinie, po czym w 1982 r. został dowódcą 2 Brygady Saperów w Kazuniu. W 1984 r. przeszedł do Inspekcji Sił Zbrojnych. W latach 1986 – 1988 studiował w ASzGen Sił Zbrojnych ZSRR, po ich ukończeniu został kolejno zastępcą szefa Wojsk Inżynieryjnych

Śląskiego Okręgu Wojskowego, i szefem Wojsk Inżynieryjnych tego okręgu. W 1990 został zastępcą Szefa Wojsk Inżynieryjnych MON a po dwóch latach kierował całym szefostwem. Generałem brygady został w 1993 r. W 1996 r. rozpoczął roczne studia w Narodowym Uniwersytecie Obrony USA. W okresie 1997/1998 był szefem Zarządu Dowodzenia Sztabu Generalnego WP następnie w latach 1998 -2003 był polskim przedstawicielem wojskowym przy Komitecie Wojskowym NATO. W latach 1999–2003 był też równocześnie polskim przedstawicielem przy Unii Zachodnio-europejskiej, a następnie Unii Europejskiej.



Generałem dywizji został w 2000 r. Po krótkiej epizodzie asystenta szefa Sztabu generalnego WP został w 2004 r. pierwszym dowódcą Dowództwa Operacyjnego SZ RP. Awans na stopień generała broni otrzymał w 2005 r. Dwa lata później w 2007 r. mając odmienne poglądy niż Minister Obrony Narodowej do charakteru misji w Iraku wypowiedział stosunek służby i 30 września 2007 zwolnił się z zawodowej służby wojskowej. Jako specjalista wojskowy zajmował się strategią, polityką bezpieczeństwa, a także historią wojskowości. Władał biegle dwoma językami obcymi – angielskim i

rosyjskim. "Pan generał pozostanie niedoścignionym wzorcem i drogowskazem dla wielu żołnierzy, dla których zaszczytem było służyć pod jego dowództwem. W pamięci swoich żołnierzy pozostanie przełożonym, który bez względu na okoliczności odznaczał się trzeźwością sądów i przenikliwością myśli" - napisał dowódca operacyjny RSZ gen. broni Tomasz Piotrowski ( był dowódcą garnizonu Choszczno w skład którego wchodzi Drawno ) Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym i Złotym Krzyżami Zasługi.

## Źródła

Czytaj więcej na [https://fakty.interia.pl/polska/news-general-henryk-tacik-nie-zyje,nId,4663758#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=chrome](https://fakty.interia.pl/polska/news-general-henryk-tacik-nie-zyje,nId,4663758#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome)

Red. Ryszard Żuchowski. Sylwetki Saperów kolejne pokolenia. Wyd SSP Warszawa 2009. s.339/340  
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk\\_Tacik](https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Tacik)

## KAWALIERA

BIULETYN KOLA NR 21  
STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE  
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

73-220 Drawno, ul. Jeziorna 2. Tel. 500 358 148.

Redaguje Kolegium:

Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nac. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski;  
dział ogólny: - Marian Twardowski, Jan Brycki; ;

Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.